



Co robić w czasach kryzysu?

Was tun gegen die Krise?

Dzięki przeprowadzonym wcześniej reformom gospodarka Niemiec była dobrze przygotowana na „gorsze czasy”, jednak kryzys daje się jej we znaki silniej, niż się tego spodziewano. Już w listopadzie 2008 r. doszło do dramatycznego załamania niemieckiego eksportu. W wywiadzie z **Hansem-Wernerem Sinnem**, prezesem Instytutu Ifo, rozmawiamy o przyczynach kryzysu, o tym, czy gospodarka potrzebuje pomocy państwa i jakie działania powinny zostać podjęte, aby w przyszłości uniknąć podobnego scenariusza.

Obwohl dank Reformen gut gerüstet, hat die Krise die deutsche Marktwirtschaft heftiger erwischt als erwartet. Schon im November 2008 brachen die Exporte dramatisch ein. Die „Wi“ sprach mit **Hans-Werner Sinn**, dem Präsidenten des Ifo-Instituts für Wirtschaftsforschung, über die Schuldigen der Krise, ob die Wirtschaft den Staat braucht und welche Maßnahmen in Zukunft helfen, ein ähnliches Desaster zu vermeiden.

Co sądzi Pan o obecnym pakiecie ratunkowym dla banków?

Ma na celu zapobiec upadkowi banków. Te jednak nie są skłonne do skorzystania z publicznych środków dla podwyższenia kapitału własnego, gdyż wówczas menedżerowie musieliby się zgodzić na obniżkę swoich płac. Wolą zatem zmniejszyć zakres działalności proporcjonalnie do posiadanych kapitałów własnych, które skurczyły się wskutek kryzysu. Z tym jednak łączy się groźba braku środków na kredyty dla przedsiębiorstw.

Czy bony konsumenckie są dobrym rozwiązaniem w warunkach gospodarki rynkowej?

Nie. Zamiast rozdawać ludziom pieniądze, które państwo wcześniej wyciągnęło im z portfela, należałoby po prostu zmniejszyć obciążenia. Oczywiście, jest wiele osób, które nie płacą podatków, ale są to odbiorcy środków transferowych; tych osób i tak nie dotknął kryzys gospodarczy. Zatem obniżki podatków są lepsze niż bony konsumenckie.

Gdzie szukać winnych obecnego kryzysu?

Nie tyle wśród ludzi, co w obojętnych regulacjach. Banki mogły realizować swoje interesy mimo niewystarczających kapitałów własnych, stały się przez to podatne na kryzys i żądne ryzyka. A w Stanach Zjednoczonych właściciele domów spekulowali nieruchomościami.

Gdzie, Pana zdaniem, kryją się szanse wynikające z kryzysu?

Amerykanie przekonują się o konieczności uregulowania działalności banków.

Czy mógłby Pan naszkicować prognozę gospodarczą dla Niemiec i Polski na rok 2009?

Spodziewamy się, że niemiecki PKB skurczy się o ok. 2%. Nastąpi ponowny wzrost bezrobocia. Na koniec 2009 r. Niemcy mogą mieć pół miliona bezrobotnych więcej niż obecnie. Polska gospodarka będzie prawdopodobnie nadal rosła, jako że podstawowy trend skierowany jest ku górze.

Czy należy znacjonalizować banki, żeby w przyszłości uniknąć podobnej katastrofy, czy też potrzebujemy innych systemów motywacyjnych oraz kodeksu etycznego – przede wszystkim dla pracowników bankowości inwestycyjnej?

Upaństwowienie jest dzisiaj środkiem ostatecznym, który ma posłużyć ustabilizowaniu sytuacji banków. W dłuższej perspektywie państwo musi się z nich wycofać. Największe straty w Niemczech osiągnęły przecież banki państwowe. Świat Zachodu potrzebuje jednolitego systemu kontroli banków, który wymusi na nich zapewnienie do celów prowadzonej działalności wyraźnie większego własnego kapitału, niż to miało miejsce do tej pory. Tylko z wystarczającą dozą środków własnych uda się stworzyć system odporny na kryzysy i zapobiec poszukiwaniu szczęścia przez banki za wszelką cenę.

Jak nie miliardowe działania ratunkowe, to bilionowy pakiet na rozkręcenie koniunktury albo pakt przeciwko zwolnieniom. Czy to wszystko jest nam w ogóle potrzebne?

Tak, niestety. Bez pomocy państwa gospodarka rynkowa w czasie kryzysu jest zagrożona. ■

Was halten Sie von dem derzeitigen Rettungspaket für Banken?

Es verhindert den Konkurs von Banken, doch nutzen es die Banken nicht, um sich neues Eigenkapital zu beschaffen, weil die Manager dann eine Gehaltskürzung akzeptieren müssten. Sie fahren lieber ihr Geschäftsvolumen in Proportion zu dem durch die Krise geschrumpften Eigenkapital herunter, aber das birgt die Gefahr einer Kreditklemme für die Unternehmen.

Sind Konsumgutscheine für eine Marktwirtschaft der richtige Weg?

Nein. Anstatt den Bürgern Geld zu geben, das man ihnen vorher aus der Tasche geholt hat, sollte man ihnen lieber von vornherein weniger wegnehmen. Sicher, viele zahlen keine Steuern, aber dabei handelt es sich um Transferempfänger, die ohnehin nicht von der Wirtschaftskrise betroffen sind. Also sind Steuersenkungen besser als Konsumgutscheine.

Wo sind die Schuldigen für die derzeitige Krise auszumachen?

Weniger bei Personen als bei Regeln. Die Banken durften ihr Geschäft mit zu wenig Eigenkapital machen und wurden dadurch krisenanfällig und risikosüchtig. Auch die amerikanischen Hausbesitzer haben mit Immobilien spekuliert.

Wo sehen Sie Chancen, die die Krise bietet?

Die Amerikaner lernen, dass man die Banken regulieren muss.

Können Sie eine detaillierte Wirtschaftsprognose für

Deutschland und Polen im Jahr 2009 skizzieren?

Wir erwarten, dass das deutsche Sozialprodukt schrumpft, und zwar um etwa 2%. Die Arbeitslosigkeit wird wieder zunehmen. Zum Jahresende 2009 könnte Deutschland eine halbe Millionen Arbeitslose mehr haben als heute. Polen wird wohl noch wachsen, denn der zugrunde liegende Trend ist ja stark nach oben gerichtet.

Um in Zukunft ein ähnliches Desaster zu vermeiden: Sollten die Banken verstaatlicht werden oder bräuchten wir andere Anreizsysteme und einen ethischen Kodex vor allem für Investmentbanker?

Die Verstaatlichung ist heute das Mittel der letzten Wahl, um die Banken zu stabilisieren. Langfristig muss sich der Staat wieder zurückziehen. Die größten Verluste in Deutschland wurden schließlich von staatlichen Banken eingefahren. Die westliche Welt braucht ein einheitliches Kontrollsystem für Banken, durch das die Banken gezwungen werden, ihre Geschäfte mit wesentlich mehr Eigenkapital zu unterlegen als bislang. Nur mit hinreichend viel Eigenkapital lässt sich ein krisensicheres System schaffen und das Glücksrittertum der Banken verhindern.

Dort eine Milliarden-Rettungsmaßnahme, hier ein Billionen schweres Konjunkturpaket, und dann wieder ein Pakt gegen Entlassungen. Brauchen wir das alles überhaupt?

Ja, leider. Ohne den Staat ist die Marktwirtschaft in der Krise gefährdet. ■